

Jan Kazimierz Przybyłowski

Planowanie działalności pastoralnej Kościoła

Warszawskie Studia Pastoralne 19, 133-153

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI*

PLANOWANIE DZIAŁALNOŚCI PASTORALNEJ KOŚCIOŁA

Planning pastoral activity of the Church

Po omówieniu w poprzednim artykule¹ podstawowych aspektów koordynacji działań duszpasterskich, można obecnie przejść do przedstawienia problematyki planowania pastoralnego. F. Houtart i W. Goddijn wyodrębnili pięć niezbędnych warunków planowania działań pastoralnych: 1) poznanie świata, w którym prowadzona jest działalność pastoralna wraz z poznaniem konkretnych stosunków zachodzących między Kościołem a światem (etap socjo-religijny); 2) teologiczna refleksja o misji Kościoła w konkretnym świecie; 3) ułożenie programu działań pastoralnych, ze wskazaniem zasadniczych punktów orientacji pastoralnej, w oparciu o wyniki poszczególnych dociekań; 4) wypracowanie planu działań pastoral-

* Ks. Przybyłowski Jan – prof. dr hab. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Od czerwca 2010 roku prorektor ds. finansowych i naukowych w UKSW w Warszawie. Autor licznych artykułów dotyczących przede wszystkim problematyki wychowania chrześcijańskiego, a także kilku książek o tematyce pastoralnej.

¹ „Warszawskie Studia Pastoralne” nr 18.

nych ze ścisłym określeniem etapów ich realizacji i podziałem odpowiedzialności; 5) okresowa rewizja planu.²

Przedstawione powyżej elementy planu działań pastoralnych wskazują na szeroki zakres możliwości współpracy różnych podmiotów. Na podstawie codziennego doświadczenia można natomiast stwierdzić, że w duszpasterstwie tradycyjnym to ksiądz spełnia nie tylko obowiązki kapłańskie, ale dosłownie musi robić wszystko, myśleć o wszystkim i wszędzie być. Tymczasem duszpasterz powinien otworzyć umysł na światło planów Bożych, które kierują jego działalnością i podtrzymują apostołską skuteczność.³ W praktyce pastoralnej podstawową zasadą zaplanowanego działania powinno być rozdzielenie odpowiedzialności na podmioty zaangażowane w realizację konkretnych zadań i uwzględnienie możliwie największej liczby osób do jej prowadzenia. Drugą ważną przesłanką planowej działalności pastoralnej jest dowartościowanie opracowań diagnostycznych, tworzonych z udziałem specjalistów z dziedziny nauk humanistycznych (zwłaszcza socjologów i psychologów) i specjalistów – teologów (przede wszystkim pastoralistów). Rzetelna ocena rzeczywistości prowadzi do wskazania kluczowych problemów, z jakimi boryka się współczesny człowiek w Kościele i w świecie.

Do rozwiązywania najbardziej palących problemów potrzebne są plany „taktyczne” – szczegółowe, w których najważniejsze są decyzje kierownicze dotyczące środków, sposobów i czasu działania. Jednak najbardziej wartościowe pod względem pastoralnym są plany „strategiczne” (ogólne) uwzględniające podstawowe cele całej działalności Kościoła,

² F. Houtart, W. Goddijn, *Duszpasterstwo całościowe i planowanie duszpasterstwa*, „Concilium” 1-10(1965-1966), s. 176.

³ A. Ballestrero, *Vieni e seguimi*, Casale Monferrato 1991, s. 45.

od których zależy kierunek wypełniania misji pastoralnej Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych.

Realizm ewangeliczny w działalności pastoralnej

Bardzo ważną rolę w planowaniu (ogólnym i szczegółowym) działalności pastoralnej spełnia realizm ewangeliczny. W tym wypadku chodzi o to, że działania pastoralne, choć dotyczą aktualnych problemów życia Kościoła i jego członków, to jednak ich „owocność” związana jest z bliższą lub dalszą przyszłością, gdyż wszystkie przejawy misji eklezjalnej są „inwestycją na przyszłość” tylko w różnym wymiarze. Stąd w działalności pastoralnej planuje się „dzisiaj i jutro” konkretnych przedsięwzięć, ale ich efekty pozostają kwestią bliższej lub dalszej perspektywy czasowej istnienia Kościoła i życia każdego członka wspólnoty eklezjalnej z osobna.

Realizm ewangeliczny związany jest z dwoma perspektywami czasowymi. Można to przeanalizować na przykładzie ewangelicznego opisu spotkania młodego człowieka z Chrystusem. Znamienne jest, że do Chrystusa z własnej inicjatywy przychodzi młodzieniec, który w swoim życiu stosuje się do wymagań Dekalogu. Dla wielu duszpasterzy to jest właśnie „ideał”, dla realizacji którego angażuje się wszystkie środki pastoralne. Życie człowieka zgodnie z prawem Bożym jest bowiem uosobieniem świętości. Tymczasem młody człowiek przychodzi z poważnym pytaniem: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Nie zadowala więc go życie według prawa Bożego, potrzebuje czegoś więcej, a może tylko utwierdzenia się, że to wystarczy. Ostateczna odpowiedź Jezusa brzmi: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź

i chodź za Mną”. Ten warunek zasmucił młodzieńca, gdyż był bogaty i nie potrafił ze swoich majątkości zrezygnować.

Mamy tu do czynienia z dwoma perspektywami czasowymi. Młody człowiek otrzymuje od Jezusa nie jedną, a dwie propozycje: skarb w niebie i pójście za Nim. Pomiędzy nimi jest jeden warunek: pozbyć się majątku i reakcja młodzieńca – zasmucił się. „Skarb w niebie” jest najdalszą perspektywą czasową, można powiedzieć perspektywą nieprzekraczalną (rozstrzygającą), a tym samym statyczną. Natomiast pójście za Jezusem ma charakter dynamiczny i dotyczy teraźniejszości i najbliższej przyszłości. Na tym etapie rozwoju życia wiary i świętości osobistej ani jedna, ani druga propozycja Jezusa nie stanowi dla młodzieńca wystarczającego argumentu do podjęcia działania, którego celem byłoby osiągnięcie życia wiecznego.

Ten młody człowiek, chociaż nie jest przygotowany na „posiadanie skarbu w niebie”, ani też nie jest w stanie pójść za Jezusem, nie może być jednak pozostawiony „sam sobie”. Tu ujawnia się siła realizmu ewangelicznego, który pozwala w taki sposób ukazać ten ostateczny cel, aby jego realizacja „dzisiaj i jutro” zaspokajała idealizm człowieka, którego wiara dopiero się kształtuje i ukonkretnia, a świętość nie jest jeszcze dostatecznie uosobiona.

W działalności pastoralnej nie można zatem przyjmować założenia, że podmiotem są ludzie dojrzały i zmotywowani. Nawet jeśli są to ci, którzy regularnie wypełniają swoje obowiązki religijne i starają się zachowywać prawo Boże w codziennym życiu, to ich sytuacja jest nadal bardzo trudna, bo mają przed sobą dwie perspektywy czasowe: skarb w niebie i pójście za Jezusem. Jedna i druga jest warunkowana wymaganiami, do których wypełnienia trzeba dorastać i dojrzewać. Dlatego bardzo często, na stawiane im wymagania, reagują jak ewangeliczny młodzieniec: odchodzą smutni. Tych ludzi nie

można pod żadnym pozorem pozostawić samych sobie. Zasmucenie się nie oznacza bowiem rezygnacji z dojrzałości wiary i świętości życia. Oni potrzebują autentycznej opieki pastoralnej, gdyż to właśnie oni są głównym podmiotem działań pastoralnych Kościoła. Dojrzała w wierze i święci żyją pragnieniem osiągnięcia życia wiecznego i podążają za Jezusem jako swoim Przewodnikiem w wierze. Natomiast „zwykli”, czy może „zwyczajni” chrześcijanie bardzo często żyją w mroczkach „smutku” i naprawdę potrzebują obecności Kościoła i oczekują posługi pastoralnej.

Z tego powodu działalność pastoralną powinna cechować jednostkowość, niepowtarzalność, „doskonałość chwili”. Ten młody człowiek, tak zresztą jak każdy inny, jeszcze nie jeden raz przeżyje chwile wzniosłości i zwątpienia, radości i smutku. Są to jednak doświadczenia „chwilowe”, które tylko częściowo wpływają na ugruntowanie najważniejszych wartości moralno-egzystencjalnych. Wynika to stąd, że w kształtowaniu indywidualnego życia wiary chrześcijanina i świętości osobowej dużą rolę odgrywa element przeżyciowy, ale to jest tylko osobista perspektywa czasowa. Natomiast działania pastoralne, mające charakter wspólnotowy, powinny być oparte na realizmie ewangelicznym, którego najdalszą perspektywą jest „skarb w niebie” – podstawa oceny przeszłości i źródło nadziei na „dzisiaj i jutro”.

Problemy duchowe współczesnego chrześcijanina są związane z jego własnymi „przeżyciami”, radosnymi i bolesnymi. Problemy te narastają jednak i stają się natrętne, gdy człowiek styka się z negatywnymi doświadczeniami innych, również duszpasterzy, którzy żyją w smutku i pesymistycznie oceniają swoje „wczoraj, dzisiaj i jutro”. W życiu takich ludzi „skarb w niebie” nie stał się źródłem nadziei i optymizmu życiowego. Dla współczesnego człowieka nie są oni świadkami wiary.

Młodzieniec, chociaż odchodzi od Chrystusa zasmucony, nie odstrasza innych, gdyż powodem tego smutku jest jego aktualna sytuacja („miał bowiem wiele posiadłości”), której będzie musiał zaradzić sam. Przyjmuje więc słowa Chrystusa ze smutkiem (takie jest jego doświadczenie), ale perspektywa „skarbu w niebie” może stać się już stałym elementem jego dalszego rozwoju. Natomiast to propozycja Jezusa dla młodego człowieka, aby „poszedł za Nim” powinna być podstawowym wymiarem realizmu ewangelicznego.

„Skarb w niebie” symbolizuje ideał ukazywany także współczesnym chrześcijanom jako podstawową perspektywę czasową dla życia świętego. Nie można jednak ograniczać tego ideału jedynie do wymagania wierności prawu Bożemu. Perspektywą bliższą jest bowiem „pójście za Jezusem” i to powinien być podstawowy cel wszelkiej działalności pastoralnej. Jeśli nawet człowieka coś „zasmuca”, czyli na tym etapie życia utrudnia mu wzrastanie w świętości, to nie wpływa jednak na jego życie wiary, którego najbliższą perspektywą jest pójście za Jezusem. Działania pastoralne powinny zatem ukierunkowywać i wspomagać rozwój duchowy człowieka, dla którego „pójście za Jezusem” jest możliwe również w chwilach „zasmucenia”. W terażniejszości, która należy do człowieka, tylko związek z Chrystusem zaspokoi jego podstawowe potrzeby duchowe. Natomiast perspektywa życia wiecznego jest ziarnem wiary, której owocem będzie wieczne szczęście bycia z Jezusem (skarb w niebie).⁴

⁴ Podstawowy cel duszpasterstwa wynika z istoty ewangelizacji. R. Cantalamessa ukazując podstawowy cel ewangelizacji stwierdza, że ewangelizować to znaczy „zacząć od początku. Ten początek – to: «Jezus jest Panem». To pierwszy kerygmat, to proklamacja, która istniała wcześniej, niż napisano Ewangelie. Jezus umarł za nasze grzechy, zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Jezus jest Panem. Oto ziarno, z które-

Słowa Chrystusa, który jest „Gwarantem” prawdziwości wszelkich obietnic Boga, otwierają współczesnemu człowiekowi ostateczną perspektywę jego życia. Jeśli więc nawet „wczoraj, dziś i jutro” nie są powodem do optymizmu życiowego, to „skarb w niebie”, z pozoru najdalsza perspektywa życiowa, pozostanie na zawsze źródłem nadziei, która już się spełnia. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II, który napisał do młodych: „W was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przeszłością, jest oczekiwaniem ‘dóbr przyszłych’. Jako cnota ‘chrześcijańska’ jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota ‘chrześcijańska’ i ‘ludzka’ zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność. W tym znaczeniu – do Was, Młodych, należy przyszłość, tak jak należała ona niegdyś do pokolenia dorosłych – a z kolei wraz z nimi stała się terazniejszością. Za tę terazniejszość, za jej wieloraki kształt i profil, dorośli przede wszystkim są odpowiedzialni. Do Was należy odpowiedzialność za to, co kiedyś stanie się terazniejszością wraz z Wami, a obecnie jest jeszcze przyszłością. Kiedy mówimy: do Was należy przyszłość, myślimy w kategoriach ludzkiego przemijania, które jest zawsze przemijaniem ku przyszłości”.⁵

Realizm ewangeliczny oparty jest więc na najdalszej perspektywie życia wiecznego związanego z nadzieją, ale jego siłą napędową jest perspektywa pójścia za Jezusem drogą wia-

go rozwinęły się wszystkie Ewangelie. Musimy ponownie zasiać ziarno. Jezus jest Panem”. R. Cantalamessa, *Wsluchani w Ducha Świętego*, Kraków 1994, s. 119.

⁵ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodości* (31. 03. 1985), 1 (dalej skrót: LM).

ry. Jest to dla działalności pastoralnej najważniejsze wyzwanie. W duszpasterstwie nie ma gotowych recept na osiągnięcie osobistej świętości, ani na rozwiązywanie indywidualnych problemów współczesnych chrześcijan. Nie można bowiem traktować działań pastoralnych instrumentalnie na sposób „komercyjny”. Moc podejmowanych czynności duszpasterskich ma swoje źródło w prawdziwości przepowiadanej Dobrej Nowiny, która nawet gdy zasmuca, to jest to „zasmucanie po Bożemu”, a tym samym odkrywające i wzbudzające autentyczne powołanie chrześcijańskie.

Zasada realizmu ewangelicznego jest szczególnie ważna we wszelkich formach wspólnotowego realizowania powołania chrześcijańskiego w różnego rodzaju grupach, gdyż umożliwia dokonanie wyraźnego rozróżnienia naturalnego i nadprzyrodzonego ich charakteru. Pomieszanie tych dwóch porządków w działalności grup religijnych prowadzi do zakwestionowania realizmu ewangelicznego. Skutkiem tego jest stosowanie wobec ich członków fałszywie pojętej „terapii psychicznej” za pomocą środków duchowych. Jej pozytywne efekty są pozorne i stanowią „nową łąkę na starym ubraniu”. W planie działania grup religijnych najważniejszą rolę powinna spełniać permanentna ewangelizacja. Jest ona stałym zaproszeniem do spotkania z Chrystusem, aby z Nim prowadzić własną rozmowę, która dla człowieka, zwłaszcza młodego, posiada znaczenie kluczowe i zasadnicze.⁶

W duszpasterstwie realizm ewangeliczny umożliwia kontakt pastoralny „każdego z każdym”. „Pójdźcie za Jezusem” pozostaje jednak osobistą decyzją człowieka, ponieważ jest to odpowiedź na indywidualne wezwanie i zaproszenie Jezusa. W duszpasterstwie na pierwszym planie powinno zatem znaleźć się

⁶ LM 2.

jednoznaczne określenie zasad realizowania przez człowieka powołania chrześcijańskiego w wymiarze indywidualnym. Jedynym wzorem do naśladowania przez wszystkich jest Chrystus, dlatego dopiero osobista odpowiedź na wezwanie Jezusa daje podstawę do spełniania powołania chrześcijańskiego w wymiarze wspólnotowym. Przedsięwzięcia ewangelizacyjne powinny więc uprzedzać działania duszpasterskie, gdyż w Ewangelii znajduje się odpowiedź na podstawowe pytanie o sens życia. Prawda ewangeliczna jest natomiast tak ściśle związana z życiem każdego człowieka i jego doświadczeniami, że spotkanie z Chrystusem nie może dokonać się poza realną rzeczywistością. Ewangelizacja jest dawaniem świadectwa o Chrystusie. „Tego świadectwa nie można jednak oderwać od prawdy i od rzeczywistości – pisze M. Gogacz. Ze względu na to umiejętność rozpoznawania prawdy i rzeczywistości jest nieodzowna, umiejętność przebywania w realnym świecie bytów stworzonych i w realnym świecie Stwórcy, zarazem miłującego nas Ojca. (...) Nasze nauczanie chrześcijaństwa, nasze zachowanie, działanie i świadectwo wtedy obudza zaufanie, gdy będzie je potwierdzała realna rzeczywistość: rzeczywistość stworzeń i rzeczywistość Stwórcy, który jest Bogiem w Trójcy Osób”.⁷

Programy duszpasterskie

Zadaniem teologii pastoralnej jest prognozowanie długofalowe i tworzenie programów działań pastoralnych.⁸ To zadanie

⁷ M. Gogacz, *Warunki skuteczności apostołstwa świeckich*, „Comunio” 1(1986)6, s. 125-126.

⁸ W Kościele długofalowe programy działań mogą być związane z przygotowaniem do obchodu rocznicy wydarzeń historycznych (np. no-

spełnia pastoralista,⁹ który jest także futurologiem pastoralnym. Programy działań kościelnych mają najczęściej charakter doraźny i obejmują przewidywania na krótki czas.¹⁰ Do takich przewidywań potrzebna jest naukowa diagnoza aktualnej rzeczywistości kościelnej w kontekście uwarunkowań historycznych (zewnętrznych). Planowanie działań kościelnych powinno jednak uwzględniać także dalszą perspektywę czasową. W sposób naukowy takie prognozy długofalowe może formułować futurologia pastoralna.¹¹

wenna przed 1000-leciem chrztu Polski), albo program przygotowania do obchodu 2000-lecia narodzin Chrystusa.

⁹ W Polsce przygotowywane są programy duszpasterskie, które tworzy zespół ludzi, specjalistów z różnych dziedzin, często tylko teoretyków lub praktyków. W tych zespołach często brakuje pastoralistów, którzy łączą teorię z praktyką. Do tworzenia takich programów najbardziej pożądanym jest „pastoralista zbiorowy”.

¹⁰ Programy duszpasterskie obejmują jeden rok.

¹¹ W futurologii pastoralnej nie chodzi o tworzenie utopii, czy nowych ideologii, ale o zasadne formułowanie prognoz dla Kościoła w oparciu o teoretyczną i praktyczną wiedzę o Kościele. Przewidywanie przyszłości dla działań Kościoła jest łatwiejsze od innych rodzajów futurologii, gdyż główny cel Kościoła – pełnienie posłannictwa zbawczego – nie może ulec zmianie, a cele drugorzędne i pośrednie nie wpływają na podstawowe formy urzeczywistniania się Kościoła. Drugim ułatwieniem dla futurologii pastoralnej jest antropologia pastoralna, która ukazuje człowieka w podstawowych i niezmiennych wymiarach człowieczeństwa (człowiek stworzony, zbawiony, eschatyczny). Ułatwieniem dla futurologii Kościelnej jest też przyjęcie prawdy, że Kościół jest prowadzony przez Ducha Świętego, dlatego jego rozwój jest celowy, uporządkowany, a osiągnięcie ostatecznego celu jest pewne pomimo wszystkich braków kościelnego życia wspólnotowego w ludzkim tego słowa znaczeniu. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4. 03. 1979), 21 (dalej skrót: RH).

a) futurologia pastoralna

Do tworzenia futurologicznych prognoz działań kościelnych można zastosować różne metody. Najczęściej wykorzystuje się ekstrapolację trendów aktualnych w praktyce eklezjalnej uwarunkowanych wewnątrzkościelnie z uwzględnieniem przemian dotyczących rzeczywistości ziemskiej, w której Kościół wypełnia swoją misję zbawczą. Można tu wziąć pod uwagę różne przemiany religijne, moralne, społeczno-kulturowe, obyczajowe, ekonomiczne, a nawet polityczne. Niektóre przemiany w Kościele dotyczyć będą struktur (np. wzrost znaczenia małych grup w duszpasterstwie zwyczajnym, powstawanie różnych form duszpasterstwa nadzwyczajnego), a inne przemiany będą odnosić się do konkretnych czynności pastoralnych (np. zmiana stylu duszpasterzowania w środowiskach miejskich, większa aktywność świeckich w radach parafialnych).

Prognozy warunkowe uwzględniają zarówno czynniki pozytywne, jak i negatywne wpływające na działalność pastoralną w perspektywie oznaczonego czasu. Im dłuższa jest perspektywa czasowa przygotowywanej prognozy pastoralnej, tym dokładność przewidywań jest mniej kontrolowana, gdyż relacje między pozytywnymi i negatywnymi czynnikami wpływającymi na kształt praktyki kościelnej będą coraz luźniejsze.

W klasycznych przewidywaniach warunkowych mogą pojawić się elementy samospełniających się prognoz. Wynika to stąd, że wyznaczając prognozę warunkową można z dużą dozą prawdopodobieństwa wskazać nieuniknioną pewnych zjawisk pozytywnych i negatywnych w rzeczywistości eklezjalnej (np. wzrost liczby osób uznających wartości ewangeliczne z jednoczesnym kontestowaniem struktur kościelnych: Chrystus – tak; Kościół – nie).

b) prognozowanie warunkowe

Prognozowanie działalności Kościoła jest ściśle związane z kierunkami zmian dokonujących się w rzeczywistości ziemskiej. Trendy zjawisk wynikające z procesu globalizacji, z przemian demograficznych, migracji na dużą skalę, problemów ekologicznych można przewidywać z dużą dokładnością, gdyż te przemiany są nieustannie monitorowane i naukowo badane, i interpretowane. Niektóre z nich mają bardzo duży wpływ na praktykę Kościoła. Projektując zatem odnowę działalności Kościoła, przy uwzględnieniu zbawczego charakteru ontologicznej wspólnoty uczniów i wyznawców Chrystusa, należy wskazać w jaki sposób ta wspólnota może się stawać coraz bardziej również „po ludzku” świadomą wspólnotą życia i działania.¹²

W działalności Kościoła objawia się wpływ łaski i zaznaczają się uwarunkowania natury. Między nimi nie ma jednak sprzeczności, gdyż w praktyce pastoralnej zachowują one swoją autonomię. Ontologiczna wspólnota wyznawców Chrystusa staje się Kościołem za sprawą łaski udzielanej każdemu członkowi indywidualnie. Owocność zbawczej łaski „ukościelniającej” jest bezwarunkowa. Natomiast uwarunkowania naturalne Kościoła mają wymiar ludzki i są uzależnione od ludzi funkcjonalnie. Z tej racji Kościół bezwarunkowo wypełnia plan zbawczy, a jednocześnie w tym samym Kościele duże znaczenie ma działalność ludzka, choć może z tego powodu dochodzić do nadużyć w płaszczyźnie natury i praktyki. Trzeba jednak przyjąć podstawową prawdę, że choć budowla Kościoła opiera się na człowieku ze swojej natury kruchym i ułomnym, ale przez Chrystusa jest on zmienionym jakby

¹² RH 21.

w mocną skałę, która z pomocą Bożą nigdy nie zawiedzie: „Na tej skale zbuduję Kościół mój”.¹³

Teologia spekulatywna bada istotę łaski „ukościelniającej”, analizuje jej nadprzyrodzony charakter, poszukuje uzasadnienia jej owocności, rozważa wpływ łaski na rozwój duchowy człowieka, określa rolę łaski w posłannictwie zbawczym Kościoła. Owocem tych badań jest eklezjologia teoretyczna. Teologia pastoralna bada natomiast praktykę kościelną, analizując jej elementy strukturalne, personalne i funkcjonalne, monitorując przebieg poszczególnych działań i procedury ich realizacji, określając szczegółowo ich organizację. W ten sposób tworzy eklezjologię pastoralną. Należy jednak bardzo mocno podkreślić, że teologia pastoralna, badając naturę Kościoła objawiającą się poprzez działania, nie narusza autonomii zbawczej łaski „ukościelniającej”, której owocność przejawia się w indywidualnym życiu każdego członka Kościoła.

Ostateczny cel Kościoła nie podlega wpływom ludzkim, gdyż nad realizacją planu zbawczego czuwa Boża Opatrzność, a wspólnota eklezjalna działa pod wpływem Ducha Świętego. Kościół, jako organiczna wspólnota zbawcza, nie ma zatem wolnej woli, ani własnej myśli, ale całkowicie podlega działaniom Ducha Świętego. Kościół tworzą ludzie, ale organizm Kościoła nie jest sumą osób i nie powstaje z połączenia ich egzystencji. To Jezus Chrystus założył Kościół, aby był oddaną dla całej społeczności ludzkiej matką i rozdawcą zbawienia. Kościół Chrystusowy jest więc powołany do wypełniania pośrednictwa zbawczego, ale jego misja ma charakter rodzicielski, gdyż jest dla społeczności ludzkiej „matką”. Kościół zatem rodzi zbawczą społeczność ludzką. Zrodzeni przez Kościół

¹³ Mt 16, 18. Paweł VI, Encyklika *Eccelsiam suam*, (6. 08. 1964), 37 (dalej skrót: ES).

wyznawcy Chrystusa na przestrzeni wszystkich wieków okazują mu swą szczególną miłość i troskliwość. Motywem miłości do Kościoła jest zapobiegliwość o chwałę Boga Najwyższego i wieczne zbawienie dusz ludzkich.¹⁴

c) pozytywne i negatywne prognozy warunkowe

W przygotowaniu prognoz warunkowych dla praktyki kościelnej zarówno pozytywnych (optymistycznych), jak i negatywnych (pesymistycznych) należy uwzględnić kilka zasad. Przede wszystkim trzeba precyzyjnie wyznaczyć elementy strukturalne i funkcjonalne przewidywanych zjawisk (wydarzenia, procesy, przemiany jakościowe i ilościowe). Ważne jest również określenie warunków, które mogą pozytywnie lub negatywnie wpływać na prognozowane zjawiska. Trzecia zasada dotyczy wpływu przewidywanych zjawisk na postawy ludzi, przeobrażenia społeczno-kulturowe i system wartości. Wyznaczając prognozy warunkowe należy także je „oczyścić” z emocji, które niosą ze sobą bezzasadne nadzieje lub lęki.¹⁵

Kościół żyje w świecie i tam spełnia swoją zbawczą misję, ale stosunki między Kościołem a społeczeństwem różnie się układają. Biorąc pod uwagę przejawy niechęci społeczeństwa wobec Kościoła, może on ograniczyć te stosunki do minimum, by powstrzymać się od kontaktów z bezbożnym społeczeństwem. Może postawić sobie za cel wyszukiwanie zła, które się w nim panoszy i publicznie go potępiać i zwalczać przez prowadzenie „świętej wojny”. I przeciwnie, może się do zeświec-

¹⁴ ES 21.

¹⁵ Prognozując np. możliwości zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich należy wskazać niezbędne warunki, w jakich to zjednoczenie może nastąpić, a także przewidzieć w jaki sposób może to wpłynąć na system wartości i postawy chrześcijan zjednoczonych w jednym Kościele Chrystusowym, a także jaki to miałyby wpływ na rzeczywistość ziemską.

czonego społeczeństwa zbliżyć tak dalece, że będzie starał się albo wywierać na niego wpływ, albo rządzić nim w imieniu Boga. Kościół, nie wykluczając innych właściwych form, może też nawiązać dialog ze społeczeństwem. Nie ma on być ciągle jednakowy, lecz przystosowany do zdatności tych, z którymi się rozmawia i do okoliczności. Inaczej bowiem wygląda rozmowa z dziećmi, inaczej z dorosłymi; inaczej z wierzącymi w Chrystusa, a inaczej z tymi, którzy w Niego nie wierzą. Wymaga tego najpierw szeroko rozpowszechniony zwyczaj pojmowania stosunków między tym, co święte, a tym, co świeckie; następnie wzmoczony rozwój, który tak bardzo zmienił wygląd społeczności ludzkiej naszych czasów; pluralizm tegoż społeczeństwa; wreszcie dojrzałość, jaką osiągnął człowiek współczesny, który, wierzący czy niewierzący, pod wpływem cywilizacji, stał się zdolny do myślenia, do prowadzenia rozmowy, do nawiązania poważnego dialogu.¹⁶

Jakkolwiek Kościół wiele przyczynił się do postępu kultury, wiadomo jednak z doświadczenia, że z powodów przygodnych uzgadnianie kultury z nauką chrześcijańską nie zawsze szło bez trudności. Trudności te niekoniecznie przynoszą szkodę życiu wiary, lecz nawet pobudzać mogą umysł do dokładniejszego i głębszego jej rozumienia. Nowsze bowiem badania i odkrycia w dziedzinie nauk ścisłych oraz historii i filozofii nasuwają nowe zagadnienia, które niosą ze sobą życiowe konsekwencje, a także domagają się nowych dociekań od teologów.¹⁷ Zadaniem teologów jest poszukiwanie coraz to bardziej odpowiedniego sposobu podawania doktryny ludziom współczesnym, przy zachowaniu jednak metod i wymogów właściwych nauce teologicznej. Należy bowiem odróżnić sam depo-

¹⁶ ES 78.

¹⁷ KDK 62.

zyt wiary, czyli jej prawdę, od sposobu jej wyrażania przy zachowaniu jednak tego samego sensu i znaczenia.¹⁸

Zasady programowania pastoralnego

Ponieważ Kościół jest społecznością widzialną, dlatego w działaniach duszpasterskich musi być miejsce dla aktywności ludzkiej, ale w ściśle określonym zakresie. Z tej racji misja zbawcza powinna być działalnością zorganizowaną, a program duszpasterski może uwzględniać założenia teorii organizacji i zarządzania i służyć pomocą również w kierowaniu działalnością zbawczą Kościoła. Należy jednak przyjąć nauczanie Magisterium o nadprzyrodzonej naturze Kościoła i jego hierarchicznej strukturze. Jeżeli w pełni uznaje się jego boską naturę, to w tej perspektywie można ukazać jego społeczny wymiar (ludzką społeczność).

Biorąc pod uwagę zbawczy cel działalności Kościoła i społeczny wymiar wspólnoty kościelnej pojawia się bardzo ważne pytanie, które należy uwzględnić w programowaniu duszpasterskim: na ile intensyfikacja działalności społecznej (uzupełniającej) służyć będzie misji zbawczej?

Kościół żyje i działa w ludzkiej społeczności, dlatego głęboko się w niej zakorzenił. Łączność Kościoła ze społecznością ludzką ma konkretne wymiary: z niej otrzymuje swych członków, od niej pobiera bezcenne skarby ludzkiej kultury, podziela jej losy i przysparza jej pomyślności. Wszechstronne badania pokazują jednak, że dzisiejsza ludzkość jest w trakcie przemian, wstrząsów i rozwoju, które zmieniają nie tylko jej

¹⁸ Por. Jan XXIII, *Przemówienie na otwarcie Soboru* 11 X 1962, AAS 54(1962), s. 792.

zewewnętrzny styl życia, lecz również duchowe nastawienie. Po-
glądy ludzi, ich kultura umysłowa oraz życie duchowe podle-
gają silnemu oddziaływaniu czy to wielkich osiągnięć w za-
kresie wielu nauk, techniki i społecznego życia, czy też prądów
filozoficznych lub różnych teorii państwowości, które nurtują
i przenikają społeczeństwo. Wszystko to, jak morskie fale, za-
lewa Kościół i wywołuje w nim wstrząsy. Panujące w świecie
stosunki wywierają duży wpływ na członków wspólnoty Chry-
stusowej i prowadzą do ich oszołomienia i zamieszania, mogą-
cego podważyć same podstawy spójności Kościoła, gdyż wie-
lu spodziewa się, że Kościół wyrzeknie się swego posłannictwa
i przyjmie nowe i nieoczekiwane formy swego życia.¹⁹

Przy planowaniu działalności duszpasterskiej Kościoła po-
jawiają się zatem ważne pytania natury poznawczej:

1. Czy w przygotowywanych programach duszpasterskich bierze się pod uwagę potrzeby uczniów Chrystusa w pełni zjednoczonych ze wspólnotą eklezjalną?
2. Czy w planach duszpasterskich uwzględnione są potrzeby ludzi słabo związanych ze wspólnotą kościelną?
3. Czy programowanie duszpasterskie wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi niezwiązanych z Kościołem?

Kościół, zanim przystąpi do przestudiowania jakiegokolwiek specjalnej kwestii i zanim wyważy wytyczne swego postępowania w stosunku do społeczności ludzkiej, musi najpierw zastanowić się nad samym sobą. Kościół powinien zatem lepiej rozeznąć zlecone sobie do wykonania Boże zamiary, aby nabrać więcej światła, nowych sił oraz przyływu radości do wykonania swych zadań, a wreszcie znaleźć bardziej stosowne metody nawiązania bliższych, skuteczniejszych i owocniejszych stosunków ze społecznością ludzką, do której przecież

¹⁹ ES 26.

sam należy, chociaż odróżnia się od niej właściwymi sobie i wręcz znamionnymi cechami.²⁰ W tej perspektywie pojawiają się kolejne kwestie dyskusyjne. Planowanie działań Kościoła, zarówno duszpasterskich, jak i uzupełniających, domaga się autorefleksji Kościoła, który powinien coraz lepiej poznawać sam siebie. To jest zadanie całej teologii, ale szczególnie misja badawcza w tym względzie przypada teologii pastoralnej. Dopiero na drugim etapie w programowaniu duszpasterskim należy bliżej określić cele, zadania, metody i środki działań pastoralnych: duszpasterskich, apostołskich, ewangelizacyjnych, uzupełniających (edukacja, wychowanie, działalność społeczno-charytatywna, działalność kulturalna, medialna).

Przy planowaniu duszpasterskim bardzo ważna jest również specyfika wewnątrzkościelnej sytuacji, jak również wpływy zewnętrzne, uwarunkowane religijnie, społecznie, kulturowo, obyczajowo, ekonomicznie, politycznie. Każda ocena sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Kościoła powinna być weryfikowana przy pomocy precyzyjnie określonych kryteriów sformułowanych w oparciu o badania teologicznopastoralne z jednej strony i badania empiryczne z drugiej strony.

W założeniach programów duszpasterskich przyjmuje się, że zaplanowane działania będą skuteczne, czyli przyniosą spodziewany efekt. Należy zatem dokładnie określić, co powinno pozostać w Kościele nienaruszone, a co podlega odnowie. Nadprzyrodzony wpływ Ducha Świętego na życie Kościoła prowadzi do tego, aby z jednej strony coraz bardziej harmonizowało ono z pierwotną myślą swego Założyciela, a z drugiej z właściwym społeczeństwu ludzkiej charakterem, który Kościół kształtuje przez głoszenie Ewangelii zbawienia.²¹ Zapla-

²⁰ ES 18.

²¹ ES 44.

nowana wizja Kościoła w przyszłości musi zatem uwzględniać oczekiwania jego członków. Nie można tutaj jednak działać na zasadzie popytu i podaży. Członkowie Kościoła powinni być odpowiednio przygotowywani do przyjęcia i akceptowania nowego oblicza Kościoła. Kościół nieustannie przemienia się, zdąża do Chrystusowego ideału, ale jednocześnie pozostaje bliski ludziom, których słabości ograniczają jego rozwój w kierunku doskonałości. Z tego powodu Kościół poszukuje możliwości swojej własnej odnowy, czyli naprawy tych błędów, których dopuścili się jego członkowie, a które mu w zwierciadle jego wzoru – Chrystusa, wytyka i piętnuje jego własne sumienie. Celem programów duszpasterskich jest zatem uświadamianie członkom Kościoła, że muszą błędy swoje naprawić i dążyć usilnie ku wszelkim rzeczom doskonalszym, a także by z namysłem dobierali sobie środki do osiągnięcia tej koniecznej odnowy, której celem będzie ulepszenie życia wspólnoty kościelnej.²²

Programy duszpasterskie powinny być przygotowywane zespołowo, z zaangażowaniem specjalistów z różnych dyscyplin wiedzy o Kościele i jego działalności. W programowaniu duszpasterskim niezbędna jest również pomoc specjalistów z nauk świeckich i praktyków różnych dziedzin szeroko pojętego życia społeczności ludzkiej.

Programy duszpasterskie powinny być całościowo przygotowane, bez konieczności dostosowywania jego głównych założeń do duszpasterstwa realizowanego w poszczególnych diecezjach. Pozostać należy zatem na dużym stopniu ogólności organizacyjnej. Nie można bowiem w taki sposób przygotowywać programów ogólnopolskich, aby poszczególne diecezje zmieniały jego podstawowe założenia. Duszpasterstwo diece-

²² Por. ES 44.

zjalne ma swoją specyfikę, której nie powinien naruszać dobrze skonstruowany program ogólnopolski. Istnieje natomiast konieczność zharmonizowania celów programu ogólnopolskiego z inicjatywami diecezjalnymi. Tworzenie ciągle nowych propozycji wprowadza niepotrzebny bałagan organizacyjny. Program ogólnopolski nie powinien burzyć duszpasterstwa diecezjalnego, ale je uzupełniać, wspomagać, inspirować, odnawiać, podbudowywać.

W każdej diecezji Kościół wypełnia misję zbawczą w łączności z całym Kościołem. To jest podstawowe założenie. W Kościele lokalnym realizowane są też podstawowe funkcje zbawcze i uzupełniające. Na tych fundamentach należy zatem budować programy duszpasterskie, bez wprowadzania niepotrzebnych nowości organizacyjnych. Każda diecezja, niezależnie od programu, musi bowiem uaktualniać sposoby wypełniania misji zbawczej. Zadaniem każdego Kościoła lokalnego powinno być natomiast bieżące monitorowanie prowadzonych działań duszpasterskich, ułożenie kalendarza realizowanych dzieł, promowanie inicjatyw duszpasterskich w wymiarze diecezjalnym.

Na koniec warto powrócić jeszcze raz do pierwszego pytania: czy działalność zbawczą można programować? Programy duszpasterskie mobilizują członków Kościoła i ukierunkowują ich działalność. Należy zatem przygotowywać coroczne programy duszpasterskie. Trzeba natomiast zastanowić się poważnie nad ich adresatami. Program duszpasterski spełni swoją rolę, jeżeli dotrze do adresatów. Można uznać, że do tej pory program znały wybrane osoby, przede wszystkim proboszczowie. Program powinien natomiast znaleźć się w każdym domu katolickiej rodziny. Współcześni chrześcijanie nie czytają Biblii, nie zaglądają do Katechizmu? To nie jest argument. Program powinien znaleźć się w rodzinach katolickich.

Istnieje bardzo dużo możliwości i dróg dotarcia do ludzi. Można przygotować istotne treści w formie bardzo małych publikacji; można docierać przez katechizowaną młodzież, przez członków różnych kościelnych stowarzyszeń; można szukać dróg dotarcia do adresatów przez Internet. Założenia programu powinny być znane jak najszerszej grupie osób. Sam program niczego nie zmieni, sama wiedza na jego temat również nie spełni swojej roli, ale sprawdzianem jego potrzeby i skuteczności jest każdy uczeń Chrystusa, utożsamiający się z Kościołem, albo będący daleko od niego. Program duszpasterski powinien żyć, a siła jego życia pochodzi od każdego człowieka, który odnajdzie w nim dla siebie wskazówki na drodze swojego życia Chrystusowego i światowego. Program ma do spełnienia podstawowe zadanie: przyciągać do Chrystusa i pomagać w codzienności Jego uczniom, aby zdążali drogą wiary do osiągnięcia skarbu w niebie.

Summary

This article is a continuation of the text of the eighteenth number WSP. It describes the process of pastoral planning. In planning should take into account the reality of the Gospel, long-term projections of pastoral care, conditional forecasts. The author describes the principles of pastoral programming.